



tekst

**MAGDALENA KOZIEŁ**

redaktor wydania

Długi weekend majowy spędziłam z rodziną na rekolekcjach w Myśliborzu. W czasie prowadzonych tam rozmów jeden z uczestników – mąż i ojciec – stwierdził: – Moja codzienność to życie na pełnych obrotach od rana do wieczora. Bez Ducha Świętego i jego darów nie dałbym rady ani w pracy, ani w domu. Zesłanie Ducha Świętego przypomina nam, że to, co nie jest naszą naturalną predyspozycją, możemy otrzymać w darze. Naturalne talenty też warto pomnażać. Doskonale robią to koźlarze z Regionu Kozła (str. VI i VII).

**Prezydent i biskup honorowymi obywatelami Gorzowa Wlkp.**

## Gorzów najważniejszy

Prezydent RP na uchodźstwie **Ryszard Kaczorowski** i bp **Adam Dyczkowski** zostali honorowymi obywatelami Gorzowa Wlkp. 5 maja na uroczystej sesji Rady Miasta.

Jak przypomniła przewodnicząca Rady Miasta Krystyna Sibińska, ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie i byłego biskupa zielonogórsko-gorzowskiego łączy „walka z utopią PRL-u po obu stronach żelaznej kurtyny” oraz miłość do harcerstwa.

Gorzowscy rajcy docenili niemal 15-letnią posługę byłego biskupa diecezjalnego i jego zasługi dla miasta i regionu. – Gorzów jest dla mnie najważniejszy z całej diecezji. Tu się zaczynała jej organizacja, tu spoczywa bp Wilhelm Pluta, tu przeżyłem najradośniejsze chwile



Na sesji w Teatrze im. J. Osterwy bp. Dyczkowskiemu wyróżnienie wręczyła przewodnicząca Rady Miasta Krystyna Sibińska i prezydent Gorzowa Tadeusz Jędrzejczak

życia, goszcząc Jana Pawła II – mówił biskup Dyczkowski dziennikarzom. – Z Gorzowem nie rozdzieliłbym nawet śmierci. Będę przecież pochowany w katedrze – dodał, co wywołało owację.

Niestety, z powodu wypadku 89-letni prezydent Kaczorowski

nie mógł przyjechać z Londynu i odebrać wyróżnienia osobiście. W depeszy zapewnił jednak, że chce odwiedzić „swoje miasto”. Prezydenta reprezentował o. Eustachy Rakoczy, rektor Akademii Polonijnej w Częstochowie.

**Ks. Tomasz Gierasimczyk**

## Trzeciomajowa Jutrzenka Tarnopolan



ŻARY, 3 MAJA. Trasa rajdu liczyła ok. 45 km. Wyruszyło na nią niemal stu miłośników dwóch kółek. Kapelanem był ks. Jarosław Leśny

Taką nazwę nosi Rajd Rowerowy po Łużycach, który już po raz piąty wyruszył z Żar, spod pomnika Polaków Kresowych przy kościele pw. św. Józefa. – Czcimy tak święto narodowe, święto Matki Bożej, i Dzień Łączności z Polonią – mówi Józef Tarniowy, prezes Kresowego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego im. Orłąt Lwowskich. Trasa wiodła m.in. przez dawny obóz jeniecki w Żaganii, gdzie była Msza św. za Ojczyznę, zwiedzanie i żołnierska grochówka. – Na koniec uczestnicy otrzymali dyplomy – mówi komandor rajdu Zbigniew Dec. Urszula i Wojciech Koszeliowie jechali trzeci raz. Tym razem z synkiem, Wiktozem. Namówili też przyjaciół. – Mamy nadzieję, że połączymy bakcyla – mówią Teresa i Marek Michalewscy.

Ks. TOMASZ GIERASIMCZYK

Ks. TOMASZ GIERASIMCZYK

11 MAJA 2008 GOŚĆ NIEMIEJENNY

## Dla domowego Kościoła

**ROKITNO.** Diecezjalne sanktuarium stało się 27 kwietnia celem pielgrzymki rodzin. Mszy św. przewodniczył bp Adam Dyczkowski. – Chciałbym wam pogratulować trudu tworzenia Kościoła domowego. Tu właśnie powinna się rodzić miłość, która

jest bezinteresownym darem i oparta jest na wzajemności – mówił do małżonków biskup. Konferencję wygłosił ks. Andrzej Trojanowski TChR ze Szczecina. Mówił o zagrożeniach ezoteryzmu oraz o drogach duchowego wyzwolenia. **mk**

MACDALENA KOZIEL



W pielgrzymce wzięły udział rodziny Marczewskich i Latour z Gorzowa

## Najlepsi z Rodzaju

**ZIELONA GÓRA.** 12 gimnazjalistów ze Wschowy, Zielonej Góry, Żar i Gorzowa wzięło udział w finale I Diecezjalnego Konkursu Biblijnego. Konkurs dotyczył Księgi Rodzaju. Najlepszymi okazali się: Piotr Jachimowicz, Marta Skowron i Magdalena Kordiak. Konkurs odbył się w Instytucie Filozoficzno-Teologicznym im. Edyty Stein. **mk**

MACDALENA KOZIEL



Czytam Pismo Święte codziennie, nie tylko na potrzeby konkursu – mówi Piotr Jachimowicz

## Premiera w seminarium



KRZYSZTOF KRÓL

Miejscem premiery była „Scena nad pralnią”

## Atak na grób

**ZIELONA GÓRA.** Po raz kolejny na Cmentarzu Komunalnym zdewastowano pomnik dzieci zmarłych przed narodzeniem. Kilka miesięcy temu figurę zalano farbą. Teraz ją podpalono. W grobowcu, od stycznia ubiegłego roku, pochowano już ponad sto dzieci z całego województwa. **mk**

## Gala wokalna

**ŻARY.** 18. Międzynarodowy Festiwal Muzyczny „Eurosilesia” zagościł też w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. 30 kwietnia wystąpili tu śpiewacy operowi, między innymi tenor Wiesław Ochman. Zagrała także orkiestra „Riccordanza”. Melomani wysłuchali kompozycji Moniuszki, Mozarta czy Schuberta. **tg**

## Ze św. Jakubem

**SULĘCIN.** Pod patronatem św. Jakuba wyruszyła 1 maja pielgrzymka rowerowa. Trasa wiodła do sanktuarium Apostoła w Jakubowie i dalej szlakiem św. Jakuba do Zgorzelca. – To otwarcie cyklu naszych pielgrzymek. W te wakacje przejeździemy jakubowy szlak w Niemczech, za rok we Francji, a w 2010 dotrzemy do hiszpańskiego Santiago de Compostela – zapowiada ks. Piotr Mazurek, proboszcz parafii pw. św. Henryka. **mk**

## 25-lecie parafii

**GORZÓW WLKP.** Srebrny jubileusz parafii pw. św. Wojciecha uczczono Mszą św. pod przewodnictwem bp. Adama Dyczkowskiego i Festyнем Słonecznym. Wśród wielu atrakcji zainteresowanie budziły maszyny jeźdźców Gorzowskiego Uczniowskiego Klubu Sportowego „Speedway Wawrów” (na zdjęciu). **tg**

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK





## Witaj, maj, trzeci maj

**ZIELONA GÓRA.** Mszę świętą z okazji wojewódzkich obchodów Święta Konstytucji 3 Maja odprawił w konkatedrze bp Adam Dyczkowski. Wcześniej wystąpili

tu zielonogórcy aktorzy i chór Cantemus Domino (na zdjęciu). Po Mszy św. uroczystości państwowe trwały pod pomnikiem Konstytucji 3 Maja. **xtg**



KS. TOMASZ GERASIMCZYK

## 90 km dla trzeźwości

**DĘBNO–ROKITNO.** Piętnasta Piesza Pielgrzymka Trzeźwości wyruszyła 30 kwietnia z Dębna Lubuskiego. Trasa wiodła przez Witnicę (na zdjęciu) i Gorzów. W

sobotę 3 maja do Rokitna przywędrowało ponad dwustu pątników. Tego dnia w sanktuarium Mszy św. odprawił biskup Paweł Socha. **xtg**



KS. TOMASZ GERASIMCZYK

## III Festiwal „Mundurowo na ludowo”

**GÓRZYN.** Impreza zgromadziła 3 maja wielu sympatyków. Po Mszy św. na scenie żołnierskie

piosenki śpiewało 31 zespołów ludowych. Była też biesiada i tańce (na zdjęciu). **xtg**



KS. TOMASZ GERASIMCZYK

## Trzecia edycja konkursu Tato Roku

# Zgłoś swojego tatę

**Tatą Roku 2008 może zostać każdy ojciec z województwa lubuskiego.**

Za rok konkurs prawdopodobnie obejmie całą Polskę.

społeczny. Złą sytuację możemy zmienić pokazaniem dobrych wzorców – mówi organizator konkursu o. Bogusław Barański z gorzowskiej parafii pw. św. Józefa, który udziela informacji pod numerem telefonu 607 317 218.

Konkurs patronatem objęli: wojewoda lubuski Helena Hatka, marszałek lubuski Krzysztof Szymański oraz biskup zielonogórsko-gorzowski Stefan Regmunt.

kk

W zeszłym roku ankietą z pięcioma pytaniami trafiła do uczniów wszystkich gorzowskich szkół. Teraz rozszerzono zakres konkursu i zmieniono regulamin. Tym razem z dwukrotnie większą ilością pytań zmierzają się nie dzieci, ale ich ojcowie.

Dzieci, które chciały zgłosić swojego ojca do konkursu, powinny dać swojemu tacie ankietę z pytaniami, którą można pobrać ze strony [www.wojewodalubuski.pl](http://www.wojewodalubuski.pl) i po wypełnieniu przesłać, do 20 maja, na adres swojego starostwa powiatowego. Każde starostwo spośród nadesłanych ankiet wyłoni jednego kandydata. Będzie ich w sumie czternastu. Do czerwcowego finału kapituła wojewódzka wybierze najlepszą piątkę. Zwycięzca zostanie Tatą Roku.

„Tato Roku” to także pozytywna kampania medialna. – Możemy narzekać, że mamy złych ojców, że jest tyle rozwodów, zaniedbanej młodzieży, dużo patologii społecznej i innych problemów. Tylko co z tego biadolenia wyjdzie? Nic! Pogłębimy tylko marazm



MAGDALENA KOZIEL

**Dobry tata to nie superbohater, ale troskliwy ojciec. NA ZDJĘCIU Maciej Bordoń z synem Jasiem z Zielonej Góry na pielgrzymce Rodzin w Rokitnie**

## Dobrych jest więcej



**O. BOGUSŁAW BARAŃSKI OMI**

– Tato roku nie musi być cudotwórcą, działaczem społecznym czy aktywistą. Chodzi nam o docenienie zwyczajnego i codziennego ojcostwa. Tato to nie twardziel, który nie okazuje uczuć, czy pracocholik niesłuchający swojego dziecka, ale ktoś, kto potrafi

przytulić i pocałować, pojechać na rower, poczytać książkę, pójść do kina, na spacer czy po prostu porozmawiać. Chcemy iść pod prąd tym negatywnym tendencjom, o których słyszymy często w mediach, czyli przykładem ojca pijącego, bijącego i molestującego dzieci. To są skrajne przypadki. Oczywiście istnieją ojcowie źli, ale chcemy pokazać tych dobrych, aby dać motywację tym, którzy poważnie zaniedbali swoją relację z dzieckiem. Tych dobrych ojców jest więcej.

## Biblioteka Instytutu Filozoficzno-Teologicznego im. Edyty Stein

## Zbiory dla miasta

**Kilkadziesiąt tysięcy książek** nie tylko o filozofii i teologii jest do dyspozycji czytelników.

Biblioteka przy IFT w Zielonej Górze powstała wraz z przeniesieniem instytutu w 2003 roku z Gorzowa. Zbiory pozyskano także z licznych darów m.in. z biblioteki w Obrze oraz książek podarowanych przez biskupów, księży i świeckich. Jesienią zeszłego roku trafiło tu także około 30 tysięcy woluminów ofiarowanych przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Warszawie. – To pozycje o tematyce teologicznej, filozoficznej, historycznej i psychologicznej oraz dużo albumów m.in. przedstawiających sztukę sakralną. Dzięki stowarzyszeniu pozyskaliśmy również bogaty księgozbiór podręczny z encyklopediami, słownikami i leksykonami – wyjaśnia prowadząca bibliotekę Marta Benz.

Aktualnie biblioteka posiada około 80 tysięcy książek. – Skatalogowanych mamy dwadzieścia



– Biblioteka to kilkadziesiąt tysięcy książek, dostępnych także przez katalog on-line – mówi Marta Benz

dwa tysiące, i opracowywanie wciąż trwa – tłumaczy Marta Benz. – To jedyne takie zbiory w mieście. Nigdzie indziej nie ma tak szerokiej oferty pozycji filozoficznych i teologicznych – dodaje. Książki mogą wypożyczać nie tylko studenci instytutu, ale także osoby z zewnątrz. – Wystarczy tylko zapisać się do biblioteki

i przestrzegać regulaminu – mówi M. Benz. Studenci są zadowoleni z księgozbioru. – Do tej pory znajdowałam tu wszystkie potrzebne mi do studiowania pozycje – zapewnia studentka Alina Teplaków z Żar. Ze zbiorów korzysta również Kamil studiujący na Uniwersytecie Zielonogórskim. – Szukam książek do mojej pracy licencjackiej

MAGDALENA KOZIEL

z pogranicza turystyki i religii. Chcę pokazać w swojej pracy ciekawe miejsca pielgrzymkowe na naszym terenie – wyjaśnia. Ks. dr Grzegorz Chojnacki, dyrektor IFT nie wyobraża sobie uczelni bez dobrej biblioteki. – Nasza biblioteka jest sercem instytutu. Studenci, i nie tylko, mogą tu znaleźć większość potrzebnych do studiowania pozycji, łącznie z tekstami źródłowymi – mówi ks. G. Chojnacki.

Zbiory wciąż są powiększane. – Śledzimy rynek wydawniczy i zakupujemy nowości – mówi M. Benz. W opracowaniu jest także księgozbiór obcojęzyczny w językach niemieckim, angielskim i włoskim. W bibliotece skorzystać można również z trzech tysięcy skatalogowanych numerów czasopism. Na stałe są tu prenumerowane: „Więź”, „Pedagogia Christiana”, „Znak”, „Pastores”, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, „W drodze”, „Communio”, „Studia Philosophie Christianae”, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” oraz „Studia nad Rodziną”. W czytelnicy można również skorzystać z aktualnych numerów tygodników katolickich.

Magdalena Kozielec

## Parafialna inicjatywa

## Haftowanie w Ciecierzycach

– Za drogie na naszą filialną kieszeń – pomyślały parafianki z Ciecierzyc, oglądając katalogi chorągwi i baldachimów. Same postanowiły wziąć się do pracy...

Kościół filialny pw. Matki Bożej Różańcowej w Ciecierzycach należy do parafii pod tym samym wezwaniem w Gorzowie Wlkp. Miejscowość ma około 450 mieszkańców. – Nie stać nas było na zakup potrzebnych chorągwi, a musieliśmy je już wymienić, bo były zniszczone. Same drzewce to koszt około tysiąca złotych – tłumaczy Teresa Drożdżewska. – Sprawdzaliśmy w katalogach. Wszystko jest bardzo drogie.

Stwierdziłyśmy zatem, że spróbujemy poradzić sobie same. Kupiliśmy kanwy ze wzorami

i przez kilka tygodni wyszywałyśmy poszczególne elementy – dodaje Edyta Wieczorek. Pracowała



Edyta Wieczorek, Czesława Kończun, Monika Drożdżewska, Teresa Drożdżewska i Barbara Dziegielel z dziełami własnych rąk

MAGDALENA KOZIEL

kilka pań. – To nic trudnego. Każda z nas umiejętność haftu wyniosła z domu – mówi Barbara Dziegielel. Dzięki wspólnej pracy udało się zrobić zupełnie samodzielnie zarówno chorągwie, jak i baldachim łącznie z drzewcami. Panie wyszyły na jednej z chorągwi Matkę Bożą Różańcową i Jana Pawła II oraz symbole eucharystyczne na baldachimie. – Teraz czeka nas kolejne wyzwanie. Musimy dokończyć chorągiew pogrzebową i wymienić pozostałe używane w kościele sztandary – planuje Teresa Drożdżewska. Pozostałe panie chętnie się przyłącza, bo zależy im na ich własnym filialnym kościółku.

mk



## zapowiedzi

## Zjazd Polepszuków

Krajowy Zjazd Byłych Mieszkańców Polesia i ich Potomków odbędzie się **17 maja** w Białkowie (gmina Cybinka). W programie: Msza św. (godz. 11.00), występy zespołów i biesiada kresowa.



## O powołania

Pieszce pielgrzymki powołaniowe do Rokitna pójdą od **23 do 25 maja** z Zielonej Góry i Gorzowa. Zapisy: Gorzów Wlkp. – ks. Roman Malinowski: tel. 510 186 585, Zielona Góra – Maria Fałciszevska: tel. 693 484 284.

## Festiwal miłosierdzia

XVI Festiwal Piosenki Religijnej „Misericordia Dei” odbędzie się **24 maja** w głogowskiej parafii pw. Miłosierdzia Bożego. Zespoły i soliści mogą nadsyłać karty zgłoszeń do **19 maja**. Informacje: Tomasz Matuszak, tel. 507 161 301.

## Parafiada

Parafiada Diecezjalna odbędzie się **7 czerwca** w Nowej Soli. Zgłoszenia drużyn piłkarskich i informacje: o. Tomasz Durczyński OFM Cap, Nowa Sól, tel. 068 387 26 54, oraz ks. Jerzy Piasecki, Wilkanowo, tel. 068 327 33 89.

## Do Nowej Soli

Parafia pw. św. Antoniego zaprasza **7 czerwca** na II Festiwal Muzyki Chrześcijańskiej „Jesteście solą ziemi”. Następnego dnia odbędzie się koncert laureatów i festyn parafialny.

## Przed ślubem

Weekendowy Kurs Przedmałżeński dla osób nie mogących wziąć udziału w parafialnej katechizacji przedmałżeńskiej odbędzie się od **20 do 22 czerwca** w Paradyżu. Zgłoszenia: Dorota Tyliczszak, tel. 607 175 093. ■

## Państwo Myśliwowie prowadzą rodzinny teatr

## Familia ze sceną

Udowodnili, że **nie można się nudzić w Starej Wodzie pod Lubskiem**. Teraz chcą, żeby coś się działo w Gryźcach, małym przysiółku w gminie Żagań.

Może i takie przysiółki znajdują się na końcu świata i może są tam dwa domy na krzyż, ale nie to jest ważne... Wśród kilku rodzin w Gryźcach są państwo Myśliwowie. Kiedy się tu przeprowadzili? W odpowiedzi pada kilka dat. – Zaraz, zaraz. Od czego jest rodzinna kronika – włącza się do rozmowy gospodyni, pani Rozalia. Domownicy przerzucają kolejne stronicie. – Wydawało mi się, że to niedawno. A już taki szmat czasu upłynął, od 1997 roku – mówi z niedowierzaniem gospodarz, pan Michał.

Rodzina nie żałuje ani jednej chwili w życiu. Rozalia i Michał Myśliwowie doczekali się pięciorga dzieci: Andrzeja, Ryszarda, Jolanty, Sławka i Janka. – Byłem je jak najlepiej wychować, pokazać, że są jakieś pozytywne wartości w co najmniej dziwnych czasach poprzedniej epoki – zaznacza głowa rodziny.

## Srebrny Maszkaron

Jeszcze w Starej Wodzie wszyscy stwierdzili, że najlepszym pomysłem jest założenie trupy teatralnej. Tak w 1985 roku powstał Rodzinny Teatrzyk Wędrowny „Familia”. – Po nocach doskonaliłem swój warsztat muzyczny, potem zdobyłą wiedzę przekazywałem dzieciom – opowiada M. Myśliwiec. – Musiałem się jeszcze napracować, żeby zbudować scenę objazdową, gdzie były pokazywane nasze dzieła słowno-muzyczne – dodaje. Jak wyglądały ich sztuki? Były to autorskie projekty, ale też przerabiano tradycyjne bajki. Przechodziły znaczne przeobrażenia, np. Królewna Śnieżka nie była budzona pocałunkiem, tylko graną na trąbce melodią piosenki



Z państwem Myśliwcami mieszka ich syn Sławomir. Jak widać, ojcowska nauka nie poszła na marne. Bardzo dobrze radzi sobie z klawiszami

„Jak w uczniowskim zeszytce”. Sukcesy pojawiły się już po dwóch latach. Artystów podbudowała nagroda żagańskiej Harcerskiej Wiosny Kulturalnej, gdzie trofeum był Srebrny Maszkaron. – Casy były trudne, ale nie szliśmy na żadne kompromisy. Zawsze byliśmy sobą i blisko Stwórcy – podkreśla małżeństwo.

## Dla Francuzów i Papieża

Przygodą życia było spotkanie z myśliwymi z Francji, którzy polowali za cenne niegdyś dewizy. – Dostałem propozycję, żeby pokazać swój kunszt za granicą. „Gdzie mnie tam puszczać? I to jeszcze z całą rodziną!”, pomyślałem sobie. Ciężko było wtedy o pozwolenie na wyjazd – sięga pamięcią pan Michał. Ale udało się. Kilka tysięcy kilometrów miała pokonać kupiona specjalnie na tę okazję 22-letnia nyska, która jednak popuściła się koło Weimaru. Mimo to artyści dotarli i zostali entuzjastycznie powitani. – Każdy się we Francji dziwił, bo najczęściej Polacy przyjeżdżali po coś, a tym razem stawili się z czymś i pokazali,

że wciąż żyje Polska – dzieli się wrażeniami pani Rozalia.

Kolejnym wyzwaniem była inscenizacja z okazji 15-lecia pontyfikatu Jana Pawła II. – Wertowałem wszystko, co było dostępne w bibliotece w Lubsku. Po zapoznaniu się z posługą Papieża, stworzyłem sztukę – opowiada pan Michał. Dialogi znalazły się w antologii literackiej twórczości nieprofesjonalnej, wydawanej pod hasłem „Kto ty jesteś?”. Akurat egzemplarz „Polska nam Papieża dała” trafił do rąk Jana Pawła II.

## Planują reaktywację

Domownicy wspominają dawne czasy w Starej Wodzie, chwala sobie Gryźyce. Ale wybiegają też w przyszłość. – Może mieszkamy tutaj na uboczu, ale to nie jest żaden mankament. Najważniejsze, że są chęci, żeby coś robić – podkreśla 28-letni syn Sławomir. Razem z rodzicami chce zebrać dzieci z gminy Żagań. Są już konkretne pomysły. – Wałęsanie można zastąpić czymś pożytecznym, co się już sprawdziło – przekonuje.

Zbigniew Janicki

# Cyga znaczy koza



## KAPELE KOŹLARSKIE.

**Czy w naszej diecezji kwitną tylko ludowe tradycje przywiezione zza Buga? Nic bardziej mylnego. Jest tu region, gdzie Polacy mieszkali od wieków. Jego kultura odżywa.**

tekst i zdjęcia

**KRZYSZTOF KRÓL**

kkrol@goscniedzielny.pl

**K**ilkanaście kilometrów od Sulechowa, jadąc w kierunku Zbąszynka, trafiamy na Babimojszczyznę. Niezwykły region historyczny, leżący na granicy województwa lubuskiego i wielkopolskiego, obejmujący miejscowości położone wokół Babimostu. Ów teren obok bogatej historii, różnorodnych strojów, pieśni i zwyczajów posiada jeszcze coś wyjątkowego. Gmina Babimost, podobnie jak okoliczne: Miedzichowo, Siedlec, Zbąszyń, Zbąszynek, Kargowa, Trzciel, należy do powstałego w 1997 roku stowarzyszenia „Region Kozła” kultywującego tradycje związane z charakterystycznym dla tego regionu instrumentem ludowym tj. kozłem weselnym.

## Powrót do kozła

Unikatowy instrument składa się z czterech podstawowych części: zwieńczonej stylizowaną głową kozła piszczałki melodycznej, zwanej przebieką, piszczałki basowej, zwanej bąkiem albo basem, miecha z koziej skóry oraz gruszkowatego mieszkka, będącego miniaturą miecha kowalskiego, zwanego dymką. W grze na kozle najważniejsze jest zgranie obu rąk. Prawą pompuje się miech, a lewą popuszcza worek. Palcami zamyka się otwory piszczałki.

Typowa dla tego regionu jest kapela kozłarska w składzie: kozioł, skrzypce i klarnet Es. Skąd biorą się muzycy? W Państwowej Szkole Muzycznej w Zbąszyniu istnieje jedyna w Polsce klasa instrumentów ludowych. Ale od kilku lat tradycje przodków odżywają także w Nowym Kramsku. Wszystko zaczęło się w 2000 roku,

**Zespół Wiolinki otworzył VIII Festiwal Kultury Regionalnej w Nowym Kramsku**

kiedy w tutejszej Szkole Podstawowej im. Bojowników o Polskość Ziemi Kramskiej wprowadzono lekcje gry na kozle. Tego zadania podjął się Henryk Skotarczyk ze Zbąszynia. Był to pierwszy poważny krok w kierunku odbudowania tutejszej instrumentalnej kultury ludowej. – Kilka lat dzieci doskonaliły umiejętność gry na instrumentach regionalnych, a potem przyszedł czas, aby pójść dalej i założyć kapelę – wyjaśnia Wioletta Malinowska z Nowego Kramska, której dzieci współtworzą współczesną kapelę kozłarską. W jej skład wchodzi Dominika Malinowska (kozioł i klarnet), Maciej Malinowski (skrzypce i sierszenki) oraz Anđżelika Drozda z pobliskiego Kolesina (kozioł).



## Poznaj kozła weselnego

Przebierka



Główka kozła



Miech



Czara głosowa



Dymka



Burdon



### Marzenie o ognisku

W styczniu tego roku rodzice uzdolnionej muzycznie młodzieży z Starego i Nowego Kramaska, Kolesina, a także Dąbrowki Wlkp. postanowili zrobić coś więcej.

Powołali Stowarzyszenie Kulturalno-Edukacyjne „Cyga”. – To także nawiązanie do tradycji. „Cyga” w gwarze kramskiej oznacza „koza”. Kiedyś każde gospodarstwo w Kramsku miało cygę



Obie kapele w regionalnych strojach. Od LEWEJ: Maciej Malinowski, Paulina Sielicka, Weronika Kokocińska, Andżelika Drozda, Dominika Malinowska i Adam Knobel

– tłumaczy pani Wioletta. Celem stowarzyszenia jest objęcie opieką uzdolnionych dzieci chcących rozwijać umiejętności gry na instrumentach regionalnych. – Chcemy stworzyć im bazę, gdzie mogłyby się kształcić, a tym samym ocalić od zapomnienia spuściznę przodków – wyjaśnia Wioletta Malinowska. – Poza tym chcielibyśmy tutejsze dzieci zatrzymać na tym terenie. Stworzyć coś, co sprawi, żeby chciały tu być lub wracać – dodaje Mirosław Malinowski, prezes stowarzyszenia.

Marzeniem rodziców ze stowarzyszenia jest utworzenie w parafialnej organistowce Koźlarskiego Ogniska Muzycznego. – Córka i syn uczą się w szkole muzycznej w Zbąszyniu. Dowożą ich trzy razy w tygodniu. Ale nie każdy rodzic może sobie na to pozwolić. Czy takie przeszkody mają blokować rozwój talentów? – pyta M. Malinowski. – To miejsce miałoby służyć i młodym i starszym. Chodzi o to, żeby zebrać wszystkich, którzy dbają o podtrzymywanie tradycji i kultury. Zanim jednak tak się stanie, potrzebne są fundusze na zaadaptowanie organistowki – dodaje.

### Muza na XXI wiek

Muzykowanie integruje całą gminę. Nowokramaska kapela współpracuje z podobną podmoklańską, w której gra Weronika Kokocińska z Podmokli Małych (koziół), Paulina Sielicka z Podmokli Wielkich (skrzypce) oraz Adam Knobel z Lasek (klarnet i koziół). Pomysł zrodził się przy okazji występu dzieci podczas obchodów przystąpienia Polski

do strefy Schengen. – Okazało się, że powiększona kapela to dobry pomysł. Dzieci dobrze ze sobą czuły i ładnie brzmiały – ocenia pani Malinowska. Występ na granicy polsko-niemieckiej nie był ostatni. Kapele zagrały także na Pasterce w Nowym Kramsku, wspólnie kołędowały po okolicznych miejscowościach, zaprezentowały się na benefisie zorganizowanym dla ich nauczyciela Henryka Skotarczyka, a ostatnio wystąpiły na VIII Festiwalu Kultury Regionalnej w nowokramskiej szkole. – Łączy nas muzyka. Bawimy się tym, co robimy i dlatego granie sprawia nam przyjemność – zapewniają muzycy obu kapel.

Młodzi muzycy chcą nie tylko doskonalić swój muzyczny warsztat, ale także łączyć regionalne i współczesne brzmienia. – To moje marzenie, żeby do muzyki współczesnej dodać trochę tradycji. Jeśli ma się ciekawy pomysł, to instrumenty ludowe można połączyć z bębniem, gitarą czy bongosami. Chodzi o to, żeby zainteresować tą muzyką naszych rówieśników – wyjaśnia Dominika, która gra nie tylko na koźle i klarnecie, ale też na fortepianie, saksofonie i perkusji. Marzenia mają też rodzice. – Marzę, aby te dzieci stały się liderami przyszłych pokoleń. To, co już osiągnęły, to nowa historia odbudowanej tradycji muzykowania na instrumentach regionalnych. Nie możemy tego zaprzepaścić. Niech zakładają rodziny, mają dzieci i niech je uczą. To będzie już wiele – przekonuje Wioletta Malinowska.

PANORAMA PARAFI pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Lubięcinie

# Koronka i parafiada

Boisko do piłki nożnej i koszykówki przy kościele? Czemu nie! – **Przez sport też można iść do Pana Boga** – mówi proboszcz ks. Tadeusz Czapkowicz.

Ciepły kwietniowy poniedziałek. Naprzeciw szkoły parafialny kościół. Otwarty. Można wejść i pomodlić się. Obok kościoła także plac zabaw, na którym spotykam grupę młodzieży i księdza. Korzystając z dobrej pogody, kończą lekcję religii na świeżym powietrzu.

## Chcą wydawać gazetkę

Boiska i plac zabaw to niejedynie miejsca dla dzieci i młodzieży. Wkrótce w jednej z salek na plebanii będzie kawiarenka internetowa. Młodzi jednak nie tylko „korzystają”, ale sami chcą wnieść swoją cegiełkę w życie parafii. – Chcemy założyć lokalną gazetkę



Plac zabaw, siłownia czy boiska to świetny pomysł. Przy parafii każdy może znaleźć sobie miejsce



Józefa Zapotoczna i Józefa Zwiahel prezentują kronikę parafialnego Stowarzyszenia Apostołów Bożego Miłosierdzia

z aktualnymi informacjami z życia parafii i naszej miejscowości – mówi gimnazjalistka Beata Urbańska z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

Kaesemowicze razem z Parafialnym Zespołem Caritas pomagają przy organizacji wakacyjnego festynu sportowego dla dzieci i młodzieży, czyli Parafiady. Grupa charytatywna pomaga materialnie także 450 osobom z całej parafii. – Otrzymujemy żywność z diecezjalnej Caritas, ale także sami robimy zbiórki w kościele – wyjaśnia Małgorzata Muszkieta, sekretarz PZC.

## Ekumeniczny różaniec

Przejeżdżając około 15.00 przez Lubięcin, warto zatrzymać się na chwilę modlitwy. W

tutejszej świątyni od ośmiu lat codziennie odmawiana jest Koronka do Bożego Miłosierdzia. Podobnie jest nieopodal w Lipinach. Modlitwę prowadzą członkowie Stowarzyszenia Apostołów Bożego Miłosierdzia. – Nie było jeszcze dnia bez koronki – zapewnia Józefa Zapotoczna. – Modlimy się w intencjach Kościoła, diecezji i parafii – dodaje Józefa Zwiahel.

W parafii wiele osób odmawia także Różaniec. Istnieje tu dziesięć róż Żywego Różańca. W tym jedna sąsiadka w Lipinach. – Obecnie do róż należy osiem rodzin. To łączy nas jako sąsiadów – mówi Roma Gąsior. – Wśród modlących się jest też jedna rodzina prawosławna, która stwierdziła, że tak samo kocha Matkę Bożą – dodaje.

Krzysztof Król

## Zapraszamy na Msze św. niedzielne

Lubięcin	8.15, 12.15, 15.15
Lipiny	9.30
Jodłów	11.00



## Zdaniem proboszcza



– Osiem lat temu rozpoczęliśmy w parafii codzienną modlitwę do Bożego

Miłosierdzia. Z początku sam prowadziłem koronkę, ale zaraz włączyli się parafianie i teraz to oni prowadzą modlitwę. W parafii istnieją także grupy róż Żywego Różańca i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, jest także Grupa Modlitewna Ojca Pio, Eucharystyczny Ruch Młodych, lektorzy i ministranci. Powstaje także Koło Przyjaciół Radia Maryja. Grupy przy parafii to szansa, że człowiek przyjdzie częściej do kościoła niż tylko w niedzielę. Tutejsze parafia to tereny popegeerowskie. Jeszcze kilka lat temu było tu ok. 40 proc. bezrobocia. Teraz jest lepiej, ale wciąż wiele osób nie ma pracy. Wiele też wyjechało za granicę. Przeważnie ojcowie, i widać, że ta rozłąka rodzin nie jest dobra. Inny problem można ująć krótko: modlimy się o trzeźwość. Dlatego chcemy, aby parafia była pod znakiem Miłosierdzia Bożego. To ratunek na te i inne problemy naszych czasów.

Ks. Tadeusz Czapkowicz

Ur. w 1948 roku w Tarnowie. W 1981 roku pracował jako wikariusz w Świebodzinie, Gorzowie Wlkp. i Zielonej Górze. Zanim został proboszczem w 1999 roku, kierował parafiami w Bytnicy i Lesznie Górnym.